



NOWINY

Rok III- Nr 5 (20)

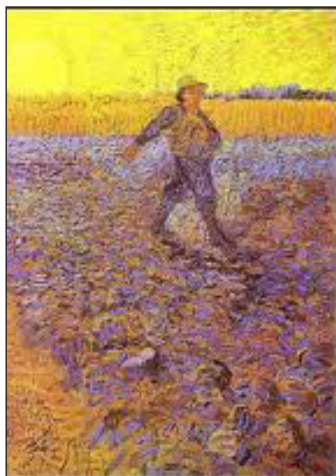
Bełchatów - Kleszczów - Żelów

Maj 2012



*Idąc na cały świat
głoście Ewangelię wszystkiemu stworzeniu.*

Mk 16, 15



A powie ktoś: Jak bywają wzbudzeni umarli? I w jakim ciele przychodzą? Niemądry! To, co siejesz, nie ożywa, jeśli nie umrze. A to, co siejesz, nie jest przecież tym ciałem, które ma powstać, lecz gołym ziarnem może pszenicznym, a może jakimś innym; ale Bóg daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z nasion właściwe jemu ciało.

Tak też jest ze zmartwychwstaniem. Co się sieje jako skażone, bywa wzbudzone w chwale; sieje się w słabości, bywa wzbudzone w mocy; sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe. Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym. 1 Kor. 15,35-38; 42-45

Bliski mi człowiek na pytanie, czy wierzy w Boga, odpowiedział patrząc na swe ręce: „Jestem rzemieślnikiem. Wierzę tylko swym ręką”. Zabrzmiało to z jednej strony hardo – Nie wierzę w Boga! Z drugiej zaś strony była w tym ogromna pokora i odwaga – niczego nie udaję, nawet wiary i pobożności, jestem ostrożny i wstrzeмиęźliwy w swych sądach dotyczących Boga... Bywały czasy, gdy chrześcijanie zmuszali innych do wierzenia w swe święte i wielkie prawdy gwałtem i z pozycji mocy. W tym kontekście odpowiedź mego przyjaciela posiadała ten ładunek wolności – nie wierzę w to, do czego mnie zmuszacie, bym uwierzył. Jak jest to dzisiaj? Przecież dzisiaj nikt i nic do niczego nas nie zmusza, możemy wierzyć, w co chcemy, jesteśmy w tym wolni, panuje wolność wyznania – komu, czemu dzisiaj wierzymy? W co, kogo wierzymy?

Okazuje się, że według badań, większość osób wierzy w taki sposób, w jaki ludzie zawsze wierzyli, nie nastroczający kłopotów i problemów, tzn., tak jakoś w naturalny sposób, bez wysiłku wewnętrznego, głębszych przemyśleń i refleksji. Czynniki zewnętrzne wpływają na nasz stosunek do Kościoła, lecz wiara tkwi głębiej, tam wciąż jesteśmy panami siebie samych. Tan zaś, kto kładzie nacisk na niezachwiana wiarę, w rzeczywistości ukazując potrzebę bycia lepszym, gorętszym, radykalniejszym – często spotyka się ze stwierdzeniem, że jego przypadek nadaje się do leczenia psychiatrycznego, ot, taki nieszkodliwy wariat religijny.

Wierzyć, nie oznacza całkowitej wiary jako takiej. Jak mówi apostoł Paweł – „tutaj poznajemy częściowo”, aż chce się dodać w tym miejscu „wierzę również tylko

częściowo”. „Posiadamy po prostu zbyt mało, niedostatecznie dużo informacji, by wierzyć całkowicie, na 100%! Szukam Boga, lecz praktycznie jest tak, jakbym spoglądał w zwierciadło. Zamiast Boga widzę siebie, swoją wiarę, to, co czynię. Jak w zwierciadle...” (Franz Kafka).

Ciężko jest uwierzyć, że ktoś jest w stanie chodzić po wodzie. Łatwiej uwierzyć w dzieło swych rąk. Podobnie, pisze apostoł, ciężko jest uwierzyć we wskreszenie martwych. Od razu powstają pytania: W jakim ciele zmarli wstaną, jeżeli zostali skremowani, lub gdy stali się prochem ziemi? Wciąż wzywani jesteśmy do wiary w historię, które nie tylko stają w sprzeczności z naszym codziennym doświadczeniem, lecz także ze zdrowym rozsądkiem, w końcu i z wyobraźnią!

W dodatku, gdy się człowiek głęboko zastanowi, w tym codziennym pośpiechu i gonitwie stajemy się niewolnikami sposobu, w jakim używamy rozumu.

Spotykamy się z ogromną ilością absurdalnych przypadków i zbiegów okoliczności, również cudów, tyle, że ich nie zauważamy lub jesteśmy do nich przyzwyczajeni. Nie tylko Bóg jest tym, którego nie sposób zrozumieć... A przecież chodzi o to „przecucie”, to przebudzenie się z maligny, zastoju i dostrzeżenie, że otoczeni jesteśmy samymi znakami zapytania. A pytanie, skąd martwi wezmą ciało do zmartwychwstania, przestaje być najważniejszym...

Człowiek mówi: wierzę tylko swym rękoma. A przecież może on sięgnąć dookoła siebie jedynie na długość swych wyciągniętych ramion. Równocześnie świat jest tak wielki i rozległy, że promień światła biegnie z jednego jego końca na drugi miliardy lat. Wierzymy w swą pracę, cała planeta jest naznaczona dziełami pracy rąk ludzkich, równocześnie według naukowców pewnego razu Ziemia spłonie w mgnieniu oka, gdy Słońce eksploduje na końcu swego żywota. Czemu służy praca rąk ludzkich? Jaki ma sens przekazywanie majątku dzieciom, gromadzenie bogactwa dla przyszłych pokoleń, gdy cywilizacja pewnego dnia i tak zginie? Dlaczego wyklócam się ze swym złośliwym szefem, po co mam starać się żyć po czciwie i uczciwie, jeżeli on umrze, ja umrę, moje dzieci umrą, wszystkie me zyski i zwycięstwa będą trwały jedynie kilka chwil, nigdzie ich nie odniosę, nie ułożę, nie zakonserwuję, by służyły na wieki. A oprócz tych spraw istnieją jeszcze choroby, nieszczęścia i wypadki!

Wszelkie tego rodzaju pytania o bogactwo, używanie go i cel można przeżywać również w swej duszy. Lecz co to jest dusza? Co to jest świadomość, sumienie? Co wiem o tym, że jestem i w jaki sposób jestem? Pierwszych lat swego życia nie pamiętamy, nie wiemy nic o sobie, gdy śpimy, w starości również możemy nagle znaleźć się we mgle nieświadomości... Lecz na razie żyjemy! Tak, jak jesteśmy uwięzieni na małej planecie Ziemia pośród niewyobrażalnie rozległego wszechświata, tak uwięzieni jesteśmy w swym ciele i mózgu, a przy tym nie wiemy, co tak naprawdę dzieje się z jednym i drugim...

Apostoła Pawła drażniło, że niektórzy nie wierzyli w zmartwychwstanie, dlatego, że nie potrafili tego sobie wyobrazić. Z pewnością, możemy sobie wyobrazić wie

Zwiastowanie

Ile rzeczy nas otaczających, zdarzeń przysłych. Lecz nie do końca wiemy, skąd wzięło się to wszystko dookoła. Czy jedynie przypadkowi zawdzięczmy nasze życie, życie naszej duszy, która jako jedyna może ulecieć z tego świata ku Bogu, lub ku głębokim pytaniom o cel i sens?

Paweł, podobnie jak my, usłyszał raz o tym, że niejaki Jezus zwany Chrystusem wstał z martwych. Dla niego było to również niepojęte. Dość mamy wątpliwości i pytań wynikających z naszej codzienności a tu jeszcze ta dziwna wieść – wstał z martwych. A jednak Paweł w końcu uwierzył tej wieści. Pokonał swą dziecięcność i odważnie spojrział w zwierciadło wiary. A tam ponownie zobaczył to, o czym wiedział już wcześniej, lecz w innej perspektywie – to Bóg daje ciało. Co więcej nam trzeba wiedzieć? Nieprzemijalny Bóg skrzyżował swe losy z przemijalnym człowiekiem.

Stworzenie ukryte jest przed naszym wzrokiem, jest przystępne tylko wierze. Tak, jak pierwszy Adam stał się „istotą żywą”, tak ostatni Adam, Jezus Chrystus, stał się „duchem ożywiający”. Do świata wstąpiła nowa rzeczywistość. Oprócz naszych sił psychicznych, która jest siłą ogromną, większą niż siła ciała, istnieje jeszcze ta siła duchowa, siła Bożego Ducha, jakaś boska zasada, prawo, co wciąż działa i kontynuuje dzieło stworzenia. Był na początku, wskrzesił Chrystusa, był udzielony uczniom w święto Pięćdziesiątnicy, i jest obecny wszędzie tam, gdzie w ludziach następuje cud nowego stworzenia.

Nie wiem, jaka jest reakcja każdego z nas, na wieść o wskrzeszeniu z martwych. Nam zaś wydaje się taką oczywistością fakt, że tu jesteśmy. A to jest przecież równie niewiarygodne...

Wierzyć jedynie swym rękami i w to, czego mogą one sięgnąć, jest zbyt skromną ignorancją. Zmuszać innych do wiary w prawa kościelne, jest gwałtem wołającym o pomstę do nieba. Prawdziwa wiara oznacza pokorę i zdumienie. Od początku świata, na przekór całemu życiu, aż po rzeczy ostateczne, dotąd skryte przed naszym wzrokiem. Wiara jest cichą świadomością, poznaniem tego, jak mało wiemy. I otwarciem się na dobrą nowinę Ewangelii o Jezusie Chrystusie.

A reakcją duszy będą wtedy słowa Psalmu 131. Amen.

ks. Michał Jabłoński



Życzenia z okazji Święta Mamy
Z okazji Twojego dnia, Mamo,
za wczoraj i dziś - zawsze tak samo,
każdym czułym serca uderzeniem
i każdym z niego płynącym życzeniem
zdrowia, sił i codziennej radości
wraz ze słowami największej wdzięczności
za wszystkie dla nas trudy i starania
składamy dzisiaj podziękowania.

Dzieci i młodzież z Parafii ewangelicko-reformowanych
w Belchatowie, Kleszczowie i Zelowie.

Quo vadis ?

A do anioła zboru Ew-Ref. w Zelowie napisz: ... Czy tak, zaczynałby się list Pana Kościoła do zboru w Zelowie? Czy to w ogóle jest możliwe, że Pan Jezus jest zainteresowany tym, gdzie jesteśmy? W co wierzymy? Jak żyjemy i co robimy? A czy my pragniemy to wiedzieć, jak Pan nas spostrzega?

Przecież wśród listów do siedmiu zborów, mógłby się znaleźć i do nas - list, czytany przez cały Kościół. Ciekawe, co też by się w nim znalazło ? Jaka opinia? Z radością czy ze wstydem by się go czytało ? Na szczęście, można powiedzieć Biblia jest już księgą zamkniętą i nic nie można do niej dodawać. My nie, ale kto Panu Bogu to zabroni? Poza tym chyba nie ma takiej potrzeby. Wystarczy przecież szczerze pragnienie posłuszeństwa i porównanie tego co jest z poleceniem zawartym w Słowie Bożym, by wszystko było wiadome. Bo przecież: „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości“ (2Tm 3,16) .

Dla zachęty podam parę przykładów które rozważaliśmy na spotkaniu Kolegium Kościelnego Parafii w Zelowie.

- ✓ Zbór któremu Bóg przydaje wiernych: (DzAp 2,42-47).
- ✓ Trwający w nauce apostołskiej,
- ✓ Trwający we wspólnocie,
- ✓ Trwający w łamaniu chleba,
- ✓ Trwający w modlitwie,
- ✓ Gotowy do dzielenia się, (2Kor 9, 6-15)
- ✓ Zbór o wysokiej moralności. (1P 2,12)

Pozostałe można znaleźć w liście od Pana, bo przecież każdy go ma w domu...

„Kto ma uszy, niechaj słucha co, Duch mówi do zborów” (Obj 2,7)

(C.D.N.)

Mirosław Prajzendanc



KIEDY WIELKANOC I ZIELONE ŚWIĄTKI PRZYPADNĄ TEGO SAMEGO DNIA

Co wtedy? - Musisz o to pytać?

Wtedy grzmi z nieba, wtedy drży i trzęsie się ziemia. Wtedy zmarli zmartwychwstają... Wtedy zderzają się potrzeby, a dogmaty zostają zmiecione ze stołu, wtedy jest objawienie jak próba przejścia przez ogień! A to wszystko, ponieważ wtedy rozpoczyna się święto nowego Życia! Jednocześnie dla jednych zmieniają się kalendarze, a inni zauważają, że czas nadzwyczajnie się skurczył. Tego właśnie doznajemy, gdyż wtedy ponurość „Wielkiego Czwartku” stanie się uroczystością „Wielkiego Piątku”, a kawałeczek „cichej soboty” jest jak cisza przed burzą, już prawie słychać eksplozje, wybuchy Wielkanocnej Niedzieli, a wielki reflektor światła, na dobre przegonił ciemność Golgoty. Nie tylko tamtą ciemność, ale i tamte myśli o cierpieniu – ta nowa wiadomość o pustym grobie - odsuwa w cień! To zapowiedź życia wiecznego! Ależ pojawia się perspektywa! Winna latorośl od nowa zaczyna odbijać! Zimna, drętwa zima się skończyła, a rozpoczęła się wiosna i lato! To rzeczywiście tak jest: czas się nagle skurczył.

Pytasz - kiedy tak właśnie to widzę? Kiedy słyszę jak Jezus mówi: „Ojczy w Twoje ręce powierzam Ducha mego”. Widzę to tak, ponieważ jedynie w 3 godziny się to wydarzyło! W tych trzech godzinach głębokiej ciemności, w której nikt nie wie co się jeszcze wydarzy! A wtedy właśnie Jezus wisi między niebem a ziemią, odrzucony przez obydwa zakresy. To tam, na tamym wzgórzu właściwie razem stała się Wielkanoc i Zielone Świątki jednocześnie. Ponieważ to już tam Jezus symbolicznie daje nam swojego Ducha, Tak naprawdę aktywowany został po Jego zmartwychwstaniu! Popatrz co się stało!

„Wstać” to stać się aktywnym, dostać ręce i stopy. Iść do drugiej osoby i wszystkim się z nią dzielić. Wstaje ten, który chce wszystko z Tobą dzielić: twój smutek, twoją radość, twoją chorobę, twoją wdzięczność. On troszczy się o to, abyś wyszedł ponad siebie, abyś wszystko mógł lepiej znieść. Jezus wstaje i przychodzi do ciebie przez swojego Ducha. Dlatego też słyszysz odgłos trąb w Wielkanocny poranek. Dlatego te głosy trąb przeciwstawiają się tym, którzy mówią, że coś takiego jest niemożliwe. Tak! Słyszysz odgłos trąb, który cię budzi, pozwala ci wstać, wprawia cię w ruch i wysyła w drogę do przyszłości z tą fantastyczną perspektywą wiecznego życia!

Ktoś powie: odgłos smutny czy żałobny, ale i wierny jednocześnie! Pewnie tak jest. Jest tak dlatego, że pamiętamy o zapowiedzi cierpienia i o obietnicy! Jak tylko próbujemy przestrzegać jego słów, kiedy Jego słowa i obietnice nas niosą przez

świat, to każą kochać i szanować i usprawiedliwiać innych! Tak jest, bo ziarno wyrosło w górę i daje owoc! Widzisz tę symbolikę? Obraz poszukiwany w naturze ma dopełnienie: Czas do Wielkiego Piątku to właściwie zima. Dzień Jego zmartwychwstania to właściwie lato. „Naraz nadeszło wielkie lato”!

Patrząc z tej perspektywy to Jezus również pracował przy lecie przed swoją śmiercią. On chciał widzieć ludzi szczęśliwych. On chciał dla nas właściwie zmartwychwstania przed śmiercią, dla nas więc przeznaczona jest symboliczna wiosna. lato. Jest to niezwykle i powoduje swędzenie rąk, że tak wiele ludzi żyje jeszcze w zimie, tak jak nasi chorzy. nasi uchodźcy. nasze głodujące dzieci. Sam najlepiej potrafisz dokończyć tę linijkę. Ale przecież chodzi przede wszystkim o to aby nawzajem zrobić dla siebie lato i pozwolić każdemu odczuć tę Wielkanoc. Wielkanoc to święto Życia z fantastyczną wizją przyszłości! Zamyka się koło rozpoczęte Bożym Narodzeniem.

Arie Booman
tłumaczyła **Bożena Gwiazdowska**

Co to jest nabożeństwo?

Odpowiedź na pytanie przedszkolaka „Mamusi, co to jest nabożeństwo?” będzie stosunkowo łatwa. – „To jest, kiedy idziemy do kościoła, śpiewamy tam, modlimy się, słuchamy czytania z Biblii i kazania, a ty idziesz do szkółki niedzielnej”. Tylko że takiego pytania dziecko raczej nie zada, jeśli tego słowa nigdy nie słyszało i nigdy nie było na nabożeństwie. Nasze dzieci będą się raczej pytać bardziej dosadnie i dla nas rodziców, będą to pytania trudniejsze: „Czy muszę dzisiaj iść do kościoła?”. „Dlaczego muszę?”. „Dlaczego tam idziemy?”.

Na takie pytania chyba nie ma jednej właściwej odpowiedzi, ale ważną rzeczą jest, żebyśmy – jako rodzice – taką odpowiedź mieli. Podobnie jak w wielu innych przypadkach wychowujemy przede wszystkim własnym przykładem. Musimy wiedzieć, dlaczego my idziemy do kościoła, dlaczego ja idę na nabożeństwo – każda nieszczerza i wewnętrznie sprzeczna odpowiedź może się na nas zemścić. Zróbmy małe doświadczenie: przedstawmy sobie nasze pójście na nabożeństwo i zastanówmy się przy tym, dlaczego tam idziemy, czego oczekujemy, czego szukamy,

z czym na nabożeństwo przychodzimy, co tam przeżywamy i co stamtąd wynosimy. Już wiecie? W ten sposób sformułowaliście swoją własną część odpowiedzi, którą możecie przekazać swoim dzieciom.

Czy jednak podczas waszego „myślowego” spaceru pojawiło się również słowo „powinność” lub „zwyczaj”? Może w pierwszym momencie wydaje się to lekkim zgrzytem, może pomyśleliśmy, że chrześcijanin nie powinien chodzić do kościoła z przyzwyczajenia lub z obowiązku. Jednak wyraża się w tym ważna prawda – udział w nabożeństwie nie może zależeć od kaprysu lub chęci: może mi się uda. Jest również prawdą, że zdarzają się niedziele, kiedy z przyczyn wewnętrznych lub zewnętrznych udział w nabożeństwie nas nie interesuje, bo np. „nic mi nie daje” lub też – na odwrót – denerwuje mnie, a idę tylko z przyzwyczajenia, ale ciągle obecny jest Chrystus, który nas powołał. Powołał nas do siebie jako swoich uczniów, do społeczności podobnie wierzących. Tak więc uczestnictwo w tej społeczności jest po prostu wewnętrznym i niezbędnym składnikiem wiary chrześcijańskiej, ponieważ w ten sposób odpowiadamy na Chrystusowe wezwanie. On jest Panem, on tutaj decyduje. Dopóki się nie poddam, Chrystusowego wezwania nie odrzucę nawet po kilku „pustych niedzielach”, lecz znowu się podniosę i udam w drogę do kościoła, to właśnie wtedy na swojej pustyni usłyszę słowa – modlitw, pieśni, tekstów biblijnych i kazań. Może zauważę, że któraś siostra lub brat ma podobne problemy, inni potrafią dodać otuchy lub znaleźć rozwiązanie, może czeka tam na mnie jakieś zadanie. Jeśli pozostanę w domu, będę tego pozbawiony.

Jeśli chcę, żeby moje dziecko uczestniczyło w nabożeństwach, a wiara stała się ważną częścią jego życia, to wtedy z doświadczeń dziecka i rodzica wynikają dwie ważne rzeczy – przykład i współudział. Dziecko od małego przejmując nasze podejście do udziału w nabożeństwie, widzi, co jest dla nas w niedzielę najważniejsze i naśladuje nas. Kiedy mimo wszystko padną pytania wymienione na wstępie, możemy mówić „od siebie”. Opowiedzieć o własnych doświadczeniach (a więc nie mówimy „do kościoła trzeba chodzić”, lecz „ja chodzę dlatego, że...”). Możemy przyznać się, że czasami nie mamy ochoty, ale przewyciężamy ten stan przypominając sobie: przecież Chrystus mnie powołał, chcę i potrzebuję o nim słuchać; potrzebuję także towarzystwa swoich sióstr i braci, a oni potrzebują mojego. A kiedy wrócimy do domu, możemy z dziećmi i partnerem porozmawiać o tym, co w „kościele” przeżyliśmy, czyli poprzez rozmowę uczyć się umacniania w swojej wierze. Jest dobrą rzeczą, kiedy dzieci widzą, że nabożeństwo i życie we wspólnocie kościelnej jest tematem naszych rozmów i zainteresowań.

Marta Sedláčková
tłumaczył Jerzy Swoboda



Powtórne przyjście Chrystusa

Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują. Hbr 9,28b

W naszych kościołach dużo czasu poświęca się i dużo mówi się o pierwszym przyjściu Jezusa na ziemię. Jest specjalny okres zwany adwentem w którym wierni przygotowują się do obchodów pamiątki narodzenia Pana, czyli do Bożego Narodzenia. Powtórne przyjście Jezusa jest powiedzianym jakoś zapomniane lub przemilczane. Jezus sam o tym powiedział, że przyjdzie. Tej nocy kiedy został pojmany, aby umrzeć za nasze grzechy, obiecał On swoim uczniom: „pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście gdzie ja jestem i wy byli” (J 14,3). Gdy zaś Jezus był unoszony do nieba, aniołowie tą obietnicę powtórzyli uczniom. Aniołowie powiedzieli do zdziwionych uczniów: „Mężowie galilejscy, dlaczego stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak Go widzieliście idącego do nieba”. (DzAp 1,11) Natomiast Ewangelista Mateusz pisze: „Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą. (Mt 24,27. 30.)

Wydaje mi się, że większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, odnośnie tak wzniosłego wydarzenia, które ma na데jść. Faktem jest, o czym zapewnia nas Pismo Święte, że Pan Jezus przyjdzie w chwale po Swój Kościół i nad tym wydarzeniem warto się zastanowić. Warto się również zastanowić, jaki jest nasz osobisty stosunek do życia wiecznego. Pierwsi chrześcijanie pozdrawiali się słowami: „Pan nasz przyjdzie”. Wypowiadając te słowa cieszyli się, że są dziećmi Bożymi oczekującymi na powtórne przyjście Pana Jezusa.

Człowiek powinien być przygotowany do wyjścia naprzeciw nadchodzącemu Panu Jezusowi. Po odejściu naszego Pana do nieba, Bóg dał nam ludziom możliwość skorzystania z czasu łaski i przyjęcia Go do swojego życia. Gdy wypełni się ten czas, skończy się Boża łaska i cierpliwość. Wtedy Bóg wystąpi w stosunku do tych, którzy Go nie przyjęli jako sprawiedliwy sędzia. Biblia ostrzega nas słowami: „Czuwajcie, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie”. Człowieka wierzącego obowiązuje czuwanie. Błogosławieni są ci, którzy oczekują Pana.

Zadajmy sobie pytanie: jak należy przygotować się na przyjście Pana Jezusa? Dlatego tak ważnym zagadnieniem jest tu dla każdego człowiek

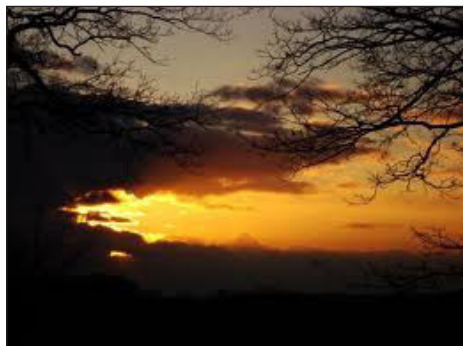
ka osobiste pojednanie się z Bogiem. Godne uwagi są słowa zapisane w Ewangelii Mateusza 24,40 : „Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty a drugi zostawiony”. Ci co nie wykorzystali czasu łaski i nie przyszli w opamiętaniu do Pana Jezusa i nie narodzili się na nowo, nigdy nie ujrzą Królestwa Bożego. Odpowiedź jest jedna. Aby być przygotowanym i ze spokojem oczekiwać na przyjście Zbawiciela, należy wiarą przyjąć Pana Jezusa do swojego życia.

Powtórne przyjście Jezusa jest faktem biblijnym. Interesujące jest to, że w Piśmie Świętym mamy więcej tekstów, w których jest mowa o Jego powtórny przyjsciu na ziemie niż o pierwszym. Fakt, że Jezus powróci na tę ziemie jest tak pewny, jak to, że żył na tej ziemie dwa tysiące lat temu. Dawno temu Bóg obiecał, że przyjdzie Mesjasz, Wybawiciel, który weźmie na siebie nasze nieprawości i przebaczy ludziom grzechy. Obietnica ta, dla wielu, którzy w starożytności borykali się z różnymi problemami w życiu, wydawała się zbyt piękna, aby mogła być prawdziwa. Jed-

nak Jezus przyszedł i umarł na krzyżu. Obietnica wypełniła się bardziej chwalebnie niż Żydzi mogli to sobie wyobrazić. Obietnica Jego powtórnego powrotu na tę ziemie wypełni się również. Możemy zaufać Temu, który nas miłuje i który zapłacił za nas tak wielką cenę. On przyjdzie i zabierze nas do siebie.

Lud Boży wszystkich czasów chciał znać datę powtórnego przyjscia Chrystusa. O ten dzień pytali także uczniowie Pańscy. „Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjscia i końca świata” (Mt 24,3). Jezus odpowiedział jasno i stanowczo. W dwudziestym czwartym rozdziale Ewangelii Mateusza i w dwudziestym pierwszym rozdziale Ewangelii Łukasza osobiście wskazał na wiele znaków czy znamion, po których możemy rozpoznać bliskość Jego powrotu. Inne prorocтва Biblii wypełniają ten obraz. Są w nich szczególnie opisane warunki panujące na świecie tuż przed przyjsciem Chrystusa. Po przeczytaniu sami stwierdzamy, że prorocтва te wypełniają się na naszych oczach. Świadczą o tym, że powrót Chrystusa na ziemie nastąpi w naszych czasach.

Znamienną jest również przypowieść, którą posłużył się Jezus: „A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa; gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznacie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi. Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie”. (Mt 24, 32-34) Drzewo figowe to Izrael. Śledząc historię Izraela od cza-



sów Jezusa, odnotowujemy w dziejach tego narodu zburzenie przez Rzymian w roku 70 n.e. Jerozolimy i rozproszenie ludności. W roku 1948 miało z kolei miejsce inne, niezwykle istotne wydarzenie. Ustanowione zostało wówczas państwo Izrael i od tego czasu naród ten rzeczywiście począł pączkować i wypuszczać liście. Obecnie Izrael stanowi znaczącą siłę współczesnego świata, na którą skierowane są oczy niemal wszystkich żyjących. Tam bowiem rozstrzygnie się największa

z bitew świata i ostateczne zwycięstwo Izraela połączone z chwalebnym przyjściem Chrystusa Króla. Jezus dodaje tutaj, że to pokolenie, gdy to wszystko będzie się dziać, będzie żyło w czasie jego powrotu na ziemię. Jest w Piśmie Świętym jeszcze wiele miejsc poświęconych znakowi Izraela, które mówią o powtórnyim przyjściu Jezusa. Biorąc to wszystko pod uwagę, należy mniemać, że obietnica powtórnyim przyjścia Jezusa zostanie spełniona niebawem.

Mirosław Gieras

RELACJA Z GELTERKINDEN



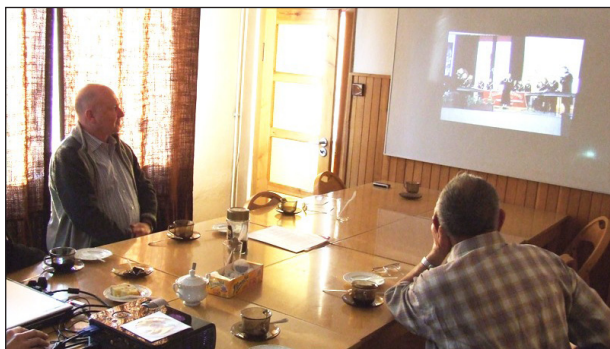
W niedzielę, 8 kwietnia br., podczas nabożeństwa wielkanocnego ks. Janusz Grzybek zapalił okolicznościową świecę z mapą Europy i wyraźnym zaznaczeniem terytorium Polski, przekazaną wraz z pozdrowieniami od parafii bełchatowskiej oraz władz Kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce przez ks. bp. Marka Izdebskiego.

Świeca ta będzie paliła się podczas każdego nabożeństwa przez cały rok 2012 w kościele w Gelterkinden i przypominała nam o naszych wspólnych partnerskich powiązaniach.

ks. Janusz Grzybek

KWIETNIOWY WIECZÓR ZBOROWY

Jak co miesiąc, choć tym razem w piątkowy wieczór, 20 kwietnia br. w bełchatowskiej parafii ewangelicko-reformowanej odbył się wieczór zborowy, poświęcony tematowi Zjazdów Gnieźnieńskich.



Uczestnicy zapoznali się z historią Zjazdów Gnieźnieńskich i ich problematyką, którą w krótkiej prezentacji multimedialnej przedstawił Mariusz Gosławski. Większą uwagę poświęcono ostatniemu Zjazdowi, który odbył się w dniach 16-18 marca 2012 roku. Oglądając zdjęcia ze wspomnianego Zjazdu, ks. bp Marek Izdebski relacjonował kto brał udział, jaka była poruszana problematyka oraz jak wygląda to wydarzenie z punktu widzenia uczestnika.

Pojawiało się wiele pytań. Dyskusja krążyła wokół tematu: jak problematykę Zjazdu przenieść na grunt parafialny; jak przedstawione treści wprowadzać teraz w praktykę. Po dyskusji obejrzano fragmenty Eklezjastycznej Drogi, która odbyła się na zakończenie Zjazdu w katedrze gnieźnieńskiej, a którą przygotowali i poprowadzili przedstawiciele 10 Kościołów.

Wieczór zakończono modlitwą opracowaną przez Forum Świętego Wojciecha, organizatora Zjazdów.

WIELKI PIĄTEK W BEŁCHATOWIE



6 kwietnia br., w Wielki Piątek odbyło się nabożeństwo połączone z sakramentem Wieczerzy Pańskiej, które poprowadził ks. bp. Marek Izdebski.

W trakcie nabożeństwa wystąpił zespół zelowsko-bełchatowski, swoim repertuarem nawiązując do wydarzeń Wielkiego Piątku, Golgoty i krzyża.

Głos zabrał także prezes Kolegium Kościelnego Parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie – Karol Pospiszył. Życzył zebranych, aby zbliżające się Święta Wielkanocne były przeżyciem duchowym, a nie komercyjnym.

Natomiast słuchając kazania, które wygłosił proboszcz bełchatowskiej parafii – ks. bp Marek Izdebski, rozważaliśmy słowa zapisane w Liście do Hebrajczyków. Kaznodzieja zadawał wiele trudnych pytań dotyczących naszej wiary, postawy wobec krzyża i ukrzyżowanego Chrystusa. Pytał, czym jest dla nas krzyż i kim dla nas jest Jezus umierający na krzyżu. „Czy w to wierzysz?” – zakończył zwiastowanie Słowa Bożego.

W godzinach wieczornych, już po raz czternasty odbyła się ekumeniczna Droga Krzyżowa ulicami Bełchatowa. Droga wiodła od katolickiej Parafii pw. św. Stanisła-



wa BM, a kończyła się przy katolickiej Parafii pw. NMP Matki Kościoła na osiedlu Dolnośląskim. Organizatorem Drogi były Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Łódzkiej Oddział w Bełchatowie oraz bełchatowskie parafie.

tekst i fotografie
Mariusz Gosławski

WIELKANOCNY SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

8 kwietnia, podczas nabożeństwa w I Świątyni Zmartwychwstania Pańskiego został udzielony sakrament Chrztu Świętego Lenie Annie Pieniążek, córce Anny i Mirosława, ur. 27 maja 2011 roku w Bełchatowie.

W rozważaniu do rodziców, chrzestnych, ale i całego zboru, ks. Krzysztof Góral na podstawie DzAp 2,38 stwierdził, że będąc posłuszni nakazowi Jezusa Chrystusa udzielamy tej posługi włączając tym samym ochrzczonych do grona dzieci Bożych, aby w społeczności Kościoła naszego Zbawiciela mogli w łasce wzrastać w wierze. Mała Lena przyjęła chrzest nie dlatego, że uwierzyła, ale, że taka była wola jej rodziców, którzy złożyli deklarację swej wiary i oświadczyli, że w takim duchu chcą wychować swoją córkę. Niech dobry Bóg umacnia ich w tym postanowieniu, błogosławi w trudach wychowania i obdarza wszelakimi łaskami.

ks. Krzysztof Góral



OGŁOSZENIA

12 maja, w sobotę w sali katechetycznej domu zborowego odbył się egzamin konfirmacyjny, do którego przystąpiło sześcioro kandydatów.

27 maja, w niedzielę, podczas nabożeństwa w I Świątyni Zesłania Ducha Świętego będzie miała miejsce w zborze kleszczowskim konfirmacja.



ZAKOŃCZENIE AKCJI „PASYJNA OFIARA”

Po nabożeństwie Wielkanocnym w niedzielę 08 kwietnia nastąpiło zakończenie tegorocznej akcji „Pasyjna ofiara”.

Można powiedzieć, że jest to akcja charytatywna pod auspicjami Diakonii Kościoła Ewangelicko – Reformowanego. Od wielu lat chętnie biorą w niej

udział dzieci i młodzież z Kleszczowa. W tym roku dary serc najmłodszych, drobne, choć nie tylko, monety i banknoty, zbierane były do „zamiennych” papierowych skarbonek przygotowanych przez nich samodzielnie. Udało się uzbierać kwotę: 140,56 zł. Warto przy tym zauważyć, że akcję rozpoczęto dopiero od 4 niedzieli czasu pasyjnego, dlatego tym bardziej ofiarodawcom należą się gorące podziękowania. Zebrane fundusze zostaną przeznaczone dla najbardziej potrzebujących.

ks. Krzysztof Góral

OGÓLNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZBORU W KLESZCZOWIE

W niedzielę 15 kwietnia odbyło się Ogólne Zgromadzenie Członków Zboru w Kleszczowie. Miało ono przede wszystkim charakter sprawozdawczy. Niestety w sali zborowej na zapleczu kościoła nie zebrało się zbyt wielu parafian dlatego postanowiliśmy nieobecnych czytelników „Nowin” zapoznać z tematyką posiedzenia.

W okresie sprawozdawczym pomiędzy Ogólnymi Zgromadzeniami Członków Zboru Kolegium Kościelne spotkało się na posiedzeniach protokołowanych 10 razy, a dodatkowo sytuacja bieżąca była omawiana bezpośrednio po nabożeństwach. W okresie tym Kolegium Kościelne pracowało dość intensywnie w wymienionych poniżej obszarach:

Remonty

Zrealizowano wymienione poniżej zadania: wymiana okien i parapetów w budynku kościoła oraz odmalowane białych elementów okalających okna jak i frontu kościoła (niestety czeka nas jeszcze wymiana okien w części „gospodarczej” kościoła), wymiana części okien w budynku parafialnym wraz z koniec

nymi poprawkami w obróbce części okien zainstalowanych podczas wcześniejszej wymiany, remont wewnętrzny w budynku parafialnym, pomalowane zostały wszystkie pomieszczenia w części parterowej, uruchomiona została nieczynna dotąd łazienka, w korytarzu oraz części klatki schodowej położone zostały tynki ozdobne. Zakupione zostały częściowo materiały do wymiany dachu na tymże budynku. Prace będą wykonywane na przełomie maja i czerwca 2012 roku. Wymieniliśmy tablicę na budynku kościoła, której połowa spadła i rozbiła się podczas jednej z wichur na przełomie roku. Przy okazji zostały wymienione lampy oświetlające wejście do kościoła, ponieważ stare rdzewiejąc i brudząc tynk pogarszały estetykę.

Finanse

Udało nam się uzyskać pomoc finansową/materialną z kilku źródeł. Dzięki hojności i wielkiemu poczuciu odpowiedzialności naszych parafian zebraliśmy środki, które pozwoliły nam pokryć koszty wymiany okien i parapetów w budynku kościoła. Firma CAPAROL przekazała nam darowiznę, która zawierała farby wykorzystane do malowania powierzchni wewnętrznych budynku parafialnego, tynki ozdobne położone tamże oraz część materiałów potrzebnych do ocieplenia i wymiany dachu budynku parafialnego. Fundacja Rozwoju Gminy Kleszczów przekazała na potrzeby wydawania naszego miesięcznika Nowiny pulę sprzętu oraz materiałów, które pokrywają w olbrzymiej części nasze roczne potrzeby związane z wydawnictwem. Została w końcu podpisana umowa z Gminą Kleszczów na dofinansowanie Punktu Katechetycznego w naszej parafii, wiąże się to z pokrywaniem przez lokalny samorząd kosztów generowanych przez organizację lekcji religii, czy niedzielnych szkółek w naszej parafii.



Po raz kolejny została zorganizowana kwesta, która od lat wraz z zaangażowaniem parafian wspiera utrzymanie porządku na terenie naszego cmentarza. Kolegium Kościelne zdecydowało się nie podnosić składki parafialnej. Musimy mieć jednakże świadomość, że jest ona na bardzo niskim poziomie (najniższym w całym Kościele) i tylko od sumienności wpłat wszystkich członków zależy jakim budżetem parafia będzie dysponować. Pragniemy zachęcić tych, którzy mogą sobie pozwolić na płacenie wyższej stawki niż minimalna, która obowiązuje, o zadeklarowanie i wpłaty wyższych kwot.

Życie społeczne parafii

Delegaci naszej parafii trzykrotnie w okresie sprawozdawczym uczestniczyli w obradach Synodu. Kolegium Kościelne wspólnie z Komisją Rewizyjną przygotowało dwa wieczory zborowe: 6 stycznia w Święto Epifanii spędziliśmy miłe popołudnie w kościele połączone z okolicznościowym rozważaniem ks. Krzysztofa Górala i występem dzieci, młodzieży i „słodkim” poczęstunkiem, oraz w czerwcu spotkaliśmy się na grillu parafialnym.

Jak zwykle świątecznie obchodziliśmy Dzień Dziecka, Dzień Matki oraz w Wigilię odwiedził naszych milusińskich parafian Mikołaj. W październiku przedstawiciele Kolegium Kościelnego spotkali się z przedstawicielami Ambasady Republiki Czeskiej w Polsce i ks. Brodzkim.

Powołano Diakonię Parafialną, w jej ramach przeprowadzono zbiórkę na ofiary wybuchu gazu w Łękińsku oraz rozpoczęto współpracę ze stacją wypożyczającą sprzęt rehabilitacyjny działającą przy Parafii ewangelicko-augsburskiej w Łasku, Dzięki olbrzymiej pomocy p. Andrzeja Niewieczerzała wykonano dokumentację elektroniczną ksiąg parafialnych. Przy okazji dwudniowej zbiórki darowizn na wy



mianę okien w kościele, przedstawiciele Kolegium Kościelnego i Komisji Rewizyjnej mieli okazję porozmawiać z większością parafian o sprawach parafii i życiu codziennym.

Ogólne Zgromadzenie zapoznało się także ze sprawozdaniami: finansowym i Komisji Rewizyjnej. Na wniosek tej ostatniej zostało udzielone Kolegium Kościelnemu absolutorium. Przyjęty został też preliminarz budżetowy na rok 2012. Postanowiono także, że parafianom, których stan zdrowia lub wiek uniemożliwia czynny udział w życiu zborowym zostaną przekazane pozdrowienia od zgromadzonych.

Przekazano także zebrany informację, że w tym roku na czerwcowym posiedzeniu w Zelowie Synod naszego Kościoła wybierze spośród duchownych biskupa Kościoła na 10-letnią kadencję. Kolegium Kościelne parafii w Kleszczowie odbyło spotkanie z kandydatem ks. bp Markiem Izdebskim, który aktualnie pełni ten urząd. Prezes Kolegium Kościelnego, p. Bogusław Buresz, zadał ks. bp M. Izdebskiemu pytanie o wizję Kościoła na przyszłość oraz o kadre duchownych. Natomiast p. Rużena Buresz była zainteresowana sposobem uaktywniania – motywacji członków parafii. Usłyszeliśmy o potrzebie: powierzenia Kościoła prowadzeniu przez Ducha Świętego, wyzbycia się pychy, większej pokory i skromności w działaniu na co dzień, zabezpieczenia spokoju działania i służby, prowadzenia misji tak wewnętrznej, jak i na zewnątrz Kościoła, utworzenia Diakonii w parafiach, organizowania akcji ewangelizacyjnych, dobrego świadectwa wiary dla otoczenia.

Z rozmowy wynikała wizja pracy biskupa jako duszpasterza Kościoła. Biskup ma motywować do solidarnej współpracy w Kościele, poznawać i popierać lokalne inicjatywy, a w przypadku konfliktów ma obowiązek im przeciwdziałać. Usłyszeliśmy o planach zatrudnienia ks. Tomasza Pieczki. Obecni ocenili spotkanie jako bardzo owocne. Niestety zaproszony drugi kandydat, ks. Semko Koroza z Łodzi, nie przybył na spotkanie z Kolegium Kościelnym dnia 12 kwietnia. Dopiero potem poinformował ks. Krzysztofa Górala, pytającego w rozmowie telefonicznej o przyczynę absencji, że stracił z powodów rodzinnych (opieka na chorą matką) serce do wyborów.

Ogólne Zgromadzenie podjęło dwie uchwały: o poparciu kandydatury ks. Marka Izdebskiego w wyborach Biskupa Kościoła i o możliwości składania podczas niektórych nabożeństw (np. z sakramentem Chrztu Świętego czy konfirmacyjnego) oprócz apostołskiego, także nicejsko-konstantynopolitańskiego Wyznania Wiary.

Zgromadzenie zakończono modlitwą, w której proszono Boga o dar Ducha Świętego, który pozwoliłby na odnowę duchową zboru i jego aktywizację.

**Rużena Buresz,
Bogusław Buresz,
ks. Krzysztof Góral**

POWIEW Z TABORU

Historią nie interesują się wszyscy i nie muszą. Mało jest jednak potomków Braci Czeskich – i to niezależnie od wieku – którym miejscowości Tabor Wielki, Tabor Mały lub Czermin nic nie mówią. Właśnie z tych miejscowości wywodziła się największa grupa osadników, założycieli Zelowa. Właśnie tam dokładnie 210 lat temu doszło do porozumienia pomiędzy poszukującymi nowych terenów „exulantami z Czech” a reformowanym szlachcicem o nazwisku Petrozelin, który poinformował ich o możliwości kupna majątku Zelów i zgodził się reprezentować ich interesy wobec właściciela. Nasi współwyznawcy, którzy brali udział w wycieczkach do Wrocławia, Pstrążnej lub do Pragi przejeżdżali najczęściej przez Ziemię Bralińską, na której leżą Tabor i Czermin, ale rzadko tam się zatrzymywali. Jak sięgamy pamięcią – przynajmniej w życiu naszego pokolenia – dotąd nie było kontaktów z miejscowymi mieszkańcami. Na takich „wizytach podczas przejazdu” nasze zainteresowanie kończyło się.

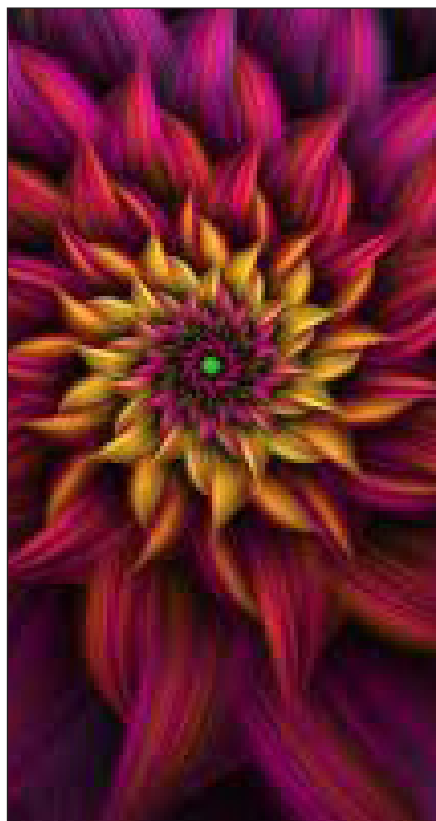
Tak było do 26 października 2011 r., kiedy na internetowy adres Parafii w Zelowie przysłała wiadomość: „Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Bralińskiej zajęło się uporządkowaniem cmentarza ewangelicko-reformowanego w pobliżu Bralina i Taboru Wielkiego oraz zamierza postawić tablicę pamiątkową informującą o tym miejscu”. Od tej pory prowadziliśmy ze Stowarzyszeniem długi dialog. Krok po kroku wyjaśnialiśmy historię Braci Czeskich i ich emigracji z Czech w poszczególnych odsłonach. Jak wiadomo inaczej to wyglądało w XVI wieku, inaczej po bitwie pod Białą Górą w XVII wieku i jeszcze inne były



przyczyny „wędrówki” w XVIII wieku. W tej „rozmowie” prowadzonej dzięki poczcie elektronicznej – o ile było trzeba – prezentowaliśmy też zasady naszego Kościoła. W efekcie kilkumiesięcznej korespondencji doszliśmy do porozumienia, że obie strony uważają za celowe, aby odsłonięcie pamiątkowej tablicy odbyło się w czasie nabożeństwa ekumenicznego z udziałem Zelowian, w tym także Zelowskich Dzwonków.

Mimo trudności z ustaleniem terminu uroczystości mamy nadzieję, że na początku czerwca uda nam się zorganizować wyjazd do jednego z miejsc – pamiątki przypominającej o wędrówce naszych przodków.

Karol Pospiszył



Maria Bagsik

Majowy kwiat

*Majowy kwiat skąpany rosą,
W listków zieleni płatków skrzy,
Za Twoją miłość cichą, prostą,
Do rąk Twych Mamo chcę dać Ci.*

*Majowy kwiat, z dziecięcych dłoni
Za nieprzespanych nocy dar,
Za lzy serdeczne w modlitw woni
I za uśmiechu Twego czar.*

*Majowy kwiat od Twego dziecka
Za cierpliwości Twojej głos,
Za ciepło rąk Twych spracowanych,
Za posrebrzony troską włos.*

*Majowy kwiatek na tę chwilę
Zaniosę Mamo dzisiaj Ci
I patrząc w niebo znów usłyszę
Jak Twoje serce bije mi.*

*I cicho Bogu podziękuję,
Że taką matkę On mi dał
I najserdeczniej Go poproszę
By żar Twych uczuć we mnie trwał.*

Wiersz zaczerpnięty z tomiku poezji religijnej „Po ścieżkach życia” autorstwa Marii Bagsik, emerytowanej nauczycielki języka polskiego z Zabrze (obecnie mieszkającej w Niemczech), ale rodzinnie związanej z Kurowem. Tomik zawiera prawie dwieście utworów i jest, jak twierdzi poetka, jedną z dróg oddania chwały Bogu. Zachęcamy do zakupu tej pozycji w Parafii w Kleszczowie (cena 10 zł).

DUCH ŚWIĘTY

Przez czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu Jezus ukazywał się co jakiś czas swoim uczniom. Po tym czasie nadszedł czas by nauczyciel opuścił ich. Jezus zaprowadził więc swoich przyjaciół na Górę Oliwną. Powiedział uczniom swoim: „Niedługo Bóg ześle Ducha Świętego. Dostaniecie moc potrzebną do opowiadania ludziom na całym świecie o moich czynach i o tym, co dla nich zrobię”.

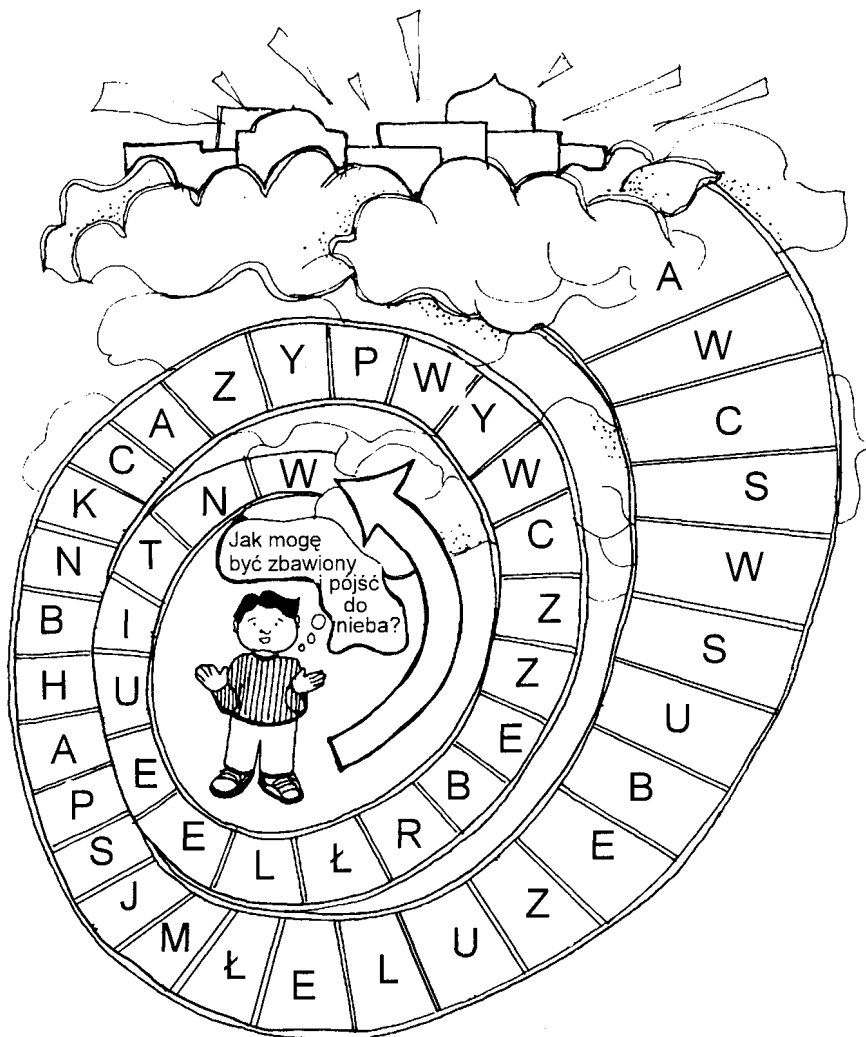


Gdy Jezus skończył mówić, zakryła go chmura i został zabrany do nieba. Chwilę później pojawili się dwaj aniołowie, którzy pocieszyli uczniów mówiąc o tym, że Jezus wróci w taki sam sposób, w jaki odszedł. Gdy nadeszły Zielone święta, wszyscy uczniowie spotkali się w Jerozolimie by się modlić. Nagle z nieba dał się słyszeć szum, podobny do wiatru.

Zdawało się, że każdego z uczniów dotknęły płomienie. Wypełnił ich Duch Święty i posiadli umiejętność mówienia wszystkimi językami, których do tego dnia nie znali. Mogli głosić nowinę o Jezusie na cały świat. Jerozolima była wówczas pełna ludzi z wszystkich stron świata, którzy bardzo zdziwili się słysząc uczniów mówiących w ich własnych językach. Uczniowie opowiadali o Jezusie, który zmartwychwstał. Piotr obiecał ludziom, że jeśli przyjmą chrzest w imieniu Jezusa, Bóg przebaczy im grzechy. Tego dnia chrzest przyjęło około trzech tysięcy ludzi. Był to początek chrześcijaństwa.

ZAGADKA

Aby znaleźć odpowiedź na pytanie znajdujące się w środku „ślimaka” zapisuj litery zaczynając od „W” w środku, co trzecią literę i zapisz je poniżej.





Zenon Niewieczerał

Lata młodości (10)

Brat Eugeniusz skończył 16 lat. W czasie wojny do żadnej szkoły nie chodził. Wiadzę, że słabo czyta. Nie wiem jak mu pomóc, by mógł zdobyć jakiś zawód. Od siostry Grażynki nie ma żadnych wieści. Często myślę jak i swoje życie ułożyć. W lipcu minął mi dwudziesty rok życia. Radość z zakończenia wojny i uzyskania wolności jakoś spowszedniała. Nic nam co prawda nie zagrażało, ale z dnia na dzień zaczęliśmy żyć pod strachem. W lasach tworzyły się bandy łobuzów i złodziei. Pod przykrywką partyzantów, w nocy napadali na wioski. Z obór zabierali konie, krowy, świnie i kury. Po jakimś czasie zaczęli napadać również w dzień. Pewnej staruszce zabrali nawet ostatnią krowę. Co gorsze napady głównie były na ludzi czeskiego pochodzenia, których nazywano wtedy „Czechami”. Pomocy żadnej nie było. Milicja w Kleszczowie też żyła w strachu, bo kilka razy na nich napadli i zabrali im broń.

Życie upływało w ciągłym strachu. W nocy trzeba było czuwać i pilnować dobytku. W mieszkaniu lepsze rzeczy były pochowane. Najgorsze miało dopiero nastąpić. Otóż 13 lutego 1947 roku wydarzyła się straszna tragedia. Zamordowano trzech młodych mężczyzn, mężów i ojców w wieku 27, 29 i 35 lat. Dwóch ewangelików i jednego katolika. Zapanował wśród nas wielki strach. Nie mamy tu przecież żadnej ochrony, ani siły byśmy się sami mogli obronić. Pamiętam do dziś, pogrzeby zamordowanych. Prowadził je ksiądz Jarosław Niewieczerał. Był w tym dniu bardzo silny mróz, a pomimo to na pogrzebie były tłumy ludzi. Co ci ludzie wtedy myśleli i czuli, trudno mi dziś opisać. Widać było, że byli mocno przygnębieni tym, co się wydarzyło. Sam również głęboko przeżyłem tę tragedię.

W Zelowie, też działy się podobne rzeczy. Były napady i rabunki. Ze strony państwa polskiego nie było większej pomocy, bo było ono jeszcze słabe i nie było w stanie jej zagwarantować. Z Zelowa udała się wtedy delegacja do Warszawy, do Ambasady Czeskiej, gdzie przedstawiła sytuację jaka istnieje na tym terenie oraz poprosiła o pomoc. Interwencja ta w pewnym sensie pomogła. Wzmocnione zostały posterunki Milicji i Urzędu Bezpieczeństwa tak zwanego UB. Były prowadzone w lasach obławy i część grasujących tam została wyłapana. Noce stały się nieco spokojniejsze. Zjawili się też przedstawiciele Czeskich władz. Byli w kościele w Kurowie i Zelowie. Rozmawiali z nami, badali sprawę. Chcieli się naocześnie dowiedzieć czy naprawdę tak źle się tu dzieje. Po rozpoznaniu sytuacji, zapewnili nas, że zebrane informacje prześlą odpowiednim władzom w Pradze, a o jej decyzjach zostaniemy powiadomieni. Czechom zależało na tym, aby zaludnić tereny Sudetów, z których została wysiedlona po wojnie ludność pochodzenia niemieckiego.

Po domach zaczęły się rozmowy i dyskusje na temat wyjazdu do Czech. Zwłaszcza ci co powrócili z pracy w Niemczech i młodzi, byli w stanie podjąć decyzję o wyjeździe. Starsi i gospodarze byli przeciwni wyjazdowi. Od lat, z dziada, pradziada byli zżyci z sobą i z tym terenem. Wybudowali tu kościół, są tu dwa cmentarze, na których pochowani są ich przodkowie. Po prostu nie mieściło im się to w głowie, aby te tereny opuścić i wyjechać do Czech. Przeciwny wyjazdom był też nasz stary kantor.

Długo nie trzeba było czekać, a przyszła wiadomość, że w niedługim czasie przyjadą znowu przedstawiciele władz czeskich i Kościoła. Mają oni dokładnie nam wyjaśnić, na jakich warunkach można będzie wyjechać do Czech. Jakie trzeba będzie tu załatwić formalności przed wyjazdem, bo przecież jesteśmy obywatelami Polski. Po paru tygodniach od otrzymania tej wiadomości pojawili się zapowiedziani przedstawiciele. Spotkania były w kościołach w Zelowie i w Kucowie. Trwały dwa dni, a dyskusjom nie było końca. Ludzi było tak dużo, że w kościołach się nie mieścili. Opowiadali nam, że u nich woda z kranu leci po odkręceniu kurka, dom oświetla żarówka, a każdy gospodarz ma kosiarkę i młocarnię. Zachęcali jak mogli do wyjazdu. Zabrali też z sobą pewną grupę gospodarzy, żeby im pokazać tereny na których mogą zamieszkać. Każdemu, kto nie będzie chciał pracować na roli, obiecywano pracę w fabryce i miejsce zamieszkania w pobliżu fabryki. Istny raj na ziemi.

Po tygodniu czasu powrócili nasi delegaci. Zaczęła się wtedy agitacja ludzi i ewidencja chętnych do wyjazdu. Na każdej wiosce były organizowane zebrania, a ci co tam byli opowiadali rzeczy, które w głowach nam się nie mieściły. Gospodarstwa przeważnie duże, ziemia bardzo dobra, uprawiają inne zboża niż u nas, żyta pra-



wie nie sieją. Wioski wyglądają jak duże osiedla, a na pola dojeżdża się dosyć daleko. Tereny pagórkowate, więc uprawy roli trzeba będzie się uczyć. Konie w jedną stronę mają bardzo ciężko, z powrotem lekko. Jednym koniem nic tam się nie zrobi. Budynki gospodarskie w niezłym stanie. Podwórka utwardzone kamieniem polnym. Wszędzie panuje idealny porządek. W czasie zimy przygotowane drewno na opał, już czeka narąbane na następną zimę. Było to tak zachęcające, że wielu, zwłaszcza młodych decydowało się od zaraz na wyjazd.

Ludzie starzy i ci co mieli tu duże gospodarstwa byli raczej zdania, że należy tu pozostać. Takiego samego zdania byli nasi ewangelicy księża. Tak też się stało. Wyjechali przeważnie młodzi. Pewnego dnia pod Kościół w Kurowie podjechały autobusy i ci co byli zapisani na wyjazd, wsiedli do nich i jako repatrianci, zostali zawiezieni do Pragi. Tam zamieszkiwali tak długo, aż wyrobiono im dokumenty i wtedy rozwiezieni zostali po całych Sudetach., gdzie zamieszkali na stałe.

Nie będę ukrywał, że ja również rozważałem zamiar wyjazdu. Byłem młody, nie posiadałem gospodarstwa ani rodziny. Było jednak coś, co nie pozwalało mi poważnie myśleć o wyjeździe. Była to miłość do dziewczyny, która dwa lata temu zaprosiła mnie na swoje osiemnaste urodziny.

(C.D.N.)

Zenon Niewieczerał



Diakonia Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Kleszczowie

Wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego w Łasku

Plac 11 Listopada 35, tel. (43) 675 30 61, tel. kom. 603 118 777

Dysponujemy sprzętem, który można wypożyczyć:

- łóżka sterowane elektrycznie
- wózki inwalidzkie, krzesła toaletowe
- kule inwalidzkie, nasadki na muszle
- balkoniki jeżdżące i przestawne

Zapraszamy od poniedziałku do piątku, od godz. 10:00 do 17:00

PROGRAM NABOŻEŃSTW

W MAJU 2012 ROKU W PARAFII EWANGELICKO-REFORMOWANEJ
W ZELOWIE

Niedziela, 6 maja 2012

4. Niedziela po Wielkanocy

Cantate – Śpiewajcie Panu pieśń nową... Ps 98,1

Hasło dnia: *Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo cuda uczynił. Ps 98,1*

Introit: Ps 98
Czytanie ST: Iz 12,1-6
Ewangelia: Mt 11,25-30
Kazanie: DzAp 16,23-34

Propozycja pieśni w Zelowie:
564, 346, 627, 314.



Niedziela, 13 maja 2012

5. Niedziela Po Wielkanocy

Rogate – Proście! Mt 7,7a

Hasło tygodnia: *Błogostawiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej i nie odmówił mi swej łaski.*

Introit: Ps 95,1-7b
Czytanie ST 2 Mż 32,7-14
Ewangelia J 16,23b-28(29-32)33
Kazanie: Kol 4,2-4(5-6)

Propozycja pieśni w Zelowie:
459, 346, 248, 780, 845,1-2.

Czwartek, 17 maja 2012

Wniebowstąpienie Pańskie

Hasło tygodnia: *A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. J 12,32*

Introit: Ps 47,2-10
Czytanie ST: 1Krl 8,22-24.26-28
Ewangelia: Łk 24,(44-49)50-53
Kazanie: Obj 1,4-8

Propozycja pieśni w Zelowie:
342,346, 820, 859.

Niedziela, 20 maja 2012

6. Niedziela po Wielkanocy

Exaudi – Słuchaj, Panie, głosu mojego! Ps 27,7

Hasło tygodnia: *A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. J 12,32*

Introit: Ps 27,1.7-14
Czytanie NT: Ef 3,14-21
Ewangelia: J 15,26-16,4
Kazanie: Jr 31,31-34

Propozycja pieśni w Zelowie:
857, 346, 783, 758, 855.

Niedziela, 27 maja 2012

Zesłanie Ducha Świętego

Hasło tygodnia: *Nie dzięki mocy, ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie – mówi Pan Zastępów. Za 4,6*

Konfirmacja w Zelowie i nabożeństwo z Wieczerzą Pańską

Introit: Ps 118,24-29
Czytanie ST: 4Mż 11,11-12.
14-17.24-25

Ewangelia: J 14,23-27
Kazanie: 2Kor 2,12-16

Propozycja pieśni w Zelowie:
594, 346, 221, 311 i Zespół Wokalny.

Poniedziałek, 28 maja 2012

II Święto Zesłania Ducha Świętego

Hasło tygodnia: *Chwalcie Pana dla potężnych dzieł Jego, chwalcie Go za niezmierną wielkość Jego! Alleluja!*
Ps 150,2

Introit: Ps 100
Czytanie ST: 1Mż 11,1-9
Ewangelia: Mt 16,13-19
Kazanie: Ef 4,11-15(16)
Propozycja pieśni w Zelowie:
763, 346, 225, 288.



Informacje stałe

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Belchatowie



ul. Okrzei 1
97-400 Belchatów
tel./fax +48/44/632-17-89
www.belchatow.reformowani.pl

Proboszcz: ks. bp Marek Izdebski
e-mail: marek.izdebski.ref@wp.pl

Nabożeństwa niedzielne
odbywają się o godz. 9³⁰

Szkoła Niedzielną - w trakcie nabożeństwa

Lekcje religii odbywają się we wtorki, czwartki i piątki

Spotkania młodzieży - w piątki godz. 17⁰⁰
Lider młodzieży: Adrian Matys
e-mail: mlodziez.belchatow@reformowani.pl

Ośrodek Profilaktyki i Rozwoju Osobowości
ul. Okrzei 1
97-400 Belchatów
tel. 44/632-70-90

Konto bankowe parafii
74 1020 3958 0000 9702 0070 1490
PKO BP Belchatów

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Żelowie



ul. Sienkiewicza 14a
97-425 Żelów
tel. +48/44/634-10-53, 634-20-60
www.zelandia.pl

Ksiądz administrator: ks. Roman Lipiński
e-mail parafii i pastora: per@zelandia.pl

Nabożeństwa niedzielne
rozpoczynają się o godz. 10⁰⁰

Szkoła Niedzielną - w trakcie nabożeństwa

Lekcje religii odbywają się w terminach ustalonych dla poszczególnych grup

Grupa wokalna pod dyrekcją Krzysztofa Wodzyńskiego spotyka się w sobotnie popołudnia

Próba zespołu „Żelowskie Dzwonki” - w soboty: - młodsza grupa o godz. 9³⁰
- starsza grupa o godz. 14³⁰

Spotkania młodzieży - w soboty o godz. 16⁰⁰

Studium biblijne - w czwartki o godz. 17⁰⁰

Kancelaria parafialna
czynna codziennie w godz. 7³⁰-15⁰⁰
e-mail: kancelaria@zelandia.pl

Konto bankowe Parafii
40 8965 1018 2002 0070 0144 0001
Bank Spółdzielczy o/Żelów

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Kleszczowie



ul. Stoleczna 4
97-410 Kleszczów
tel./fax +48/44/731-38-18;
tel. kom. 603-954-945
www.kleszczow.reformowani.pl
e-mail: kpgkleszczow@interia.pl

Ksiądz administrator: ks. Krzysztof Góral

Nabożeństwa niedzielne
odbywają się o godz. 11⁰⁰

Szkoła Niedzielną - po nabożeństwie

Lekcje religii odbywają się w poniedziałki:
- grupa konfirmacyjna o godz. 16³⁰
- grupa najmłodsza o godz. 17³⁰
- grupa pokonfirmacyjna o godz. 18³⁰

Spotkania młodzieży - w poniedziałki godz. 18³⁰
Lider młodzieży: Paulina Mundił
e-mail: mlodziez.kleszczow@reformowani.pl

Koło muzyczne - poniedziałki o godz. 19³⁰

NIP 769-19-63-123 **Regon** 590347324
Konto bankowe parafii
72 8978 0008 0005 6430 2000 0010
Bank Spółdzielczy w Kleszczowie

Sponsor NOWIN



NOVINY

**Miesięcznik Parafii Ewangelicko-Reformowanych
Belchatów-Kleszczów-Żelów**

Redaktor: Ewa Józwiak

Współpraca:
Belchatów: ks. bp Marek Izdebski, tel. 606-128-037
marek.izdebski.ref@wp.pl

Kleszczów: ks. Krzysztof Góral, tel. 603-954-945
kpgkleszczow@interia.pl

Żelów: ks. Roman Lipiński, tel. 696-485-999
per@zelandia.pl

Druk:

Parafie Ewangelicko-Reformowane
w Belchatowie, Kleszczowie i Żelowie

ZA TREŚĆ ARTYKUŁÓW ODPOWIEDAJĄ ICH AUTORY.
Czekamy na listy Czytelników.